

Paweł Polak

## Garść wspomnień po latach

*Semina Scientiarum* istnieje już 10 lat! Dekada to bardzo długi czas, szczególnie z perspektywy studenta. Dla dzisiejszej redakcji początki wydają się więc niezmiernie odległe. Dlatego, odpowiadając na prośbę redaktorów, napisałem kilka wspomnień o początkach czasopisma.

Początki sięgają roku 2002 i wiążą się z pierwszym sympozjum „Nauka w poszukiwaniu filozofii”, zorganizowanym w Pasierbcu, w kwietniu, przez uczestników Seminarium z Filozofii Przyrody. Po jakże udanym naukowo sympozjum, zrodził się pomysł wydania drukiem wygłoszonych tam referatów. Prowadzący wówczas seminarium, ks. prof. Michał Heller i ks. dr Janusz Mączka zaproponowali, aby stworzyć periodyk, który będzie publikował prace naukowe młodych filozofów i który będzie redagowany przez samych studentów. Czasopismo, poza zwykłymi jego funkcjami, miało spełniać rolę miejsca, gdzie doktoranci i studenci będą mogli rozwijać swój warsztat naukowy i nabywać umiejętności redakcyjne. Idea ta została entuzjastycznie przyjęta przez uczestników seminarium, a Ośrodek Badań Interdyscyplinarnych zaofiarował swą nieocenioną pomoc przy wydaniu pierwszego numeru. Dziś z perspektywy czasu można śmiało powiedzieć, że *Semina* była świetnym pomysłem, choć warto przypomnieć, że przy jej powstawaniu pojawił się mocny głos krytyczny, stwierdzający, że żywot tego czasopisma ograniczy się z pewnością do wydania najwyżej dwóch numerów. Na szczęście determinacja wielu osób pokazała, że stało się inaczej.

Sięgając do początków czasopisma warto wspomnieć, że nazwa została wyłoniona w małym konkursie, w którym propozycja zgłoszona przez o. Roberta Janusza SJ okazała się wprost bezkonkurencyjna. Przyczynił się on również w znaczący sposób do powstania czasopisma, dzieląc się swą bezcenną praktyczną wiedzą z zakresu pracy redakcyjnej. Stał się również twórcą informatycznych podstaw Seminy projektując odpowiednie makra do składu w systemie L<sup>A</sup>T<sub>E</sub>X, z których redakcja korzysta z powodzeniem do dziś. Również wypracowane wówczas ogólne metody pracy redakcyjnej wpisały się na trwałe w działania kolejnych redakcji. Trzeba jednak przyznać, że początki bywały trudne; obecnie jednak pionierski charakter poczynań wywołuje raczej nostalgię – pamiętam wspólną pracę nad pierwszym numerem w czerwcu 2002 r. przy stanowisku komputerowym zaaranżowanym w podziemiach budynku klasztoru oo. Jezuitów przy ul. Kopernika. Czy ktokolwiek mógłby przypuszczać dziś, że całość składu dokonywana była w terminalu tekstowym, a myszka służyła tylko... do wybierania aktywnych okienek uruchomionych terminali?

Warto przypomnieć również, że Semina Scientiarum została przycięta przez Wydział Filozoficzny PAT z inicjatywy ówczesnej p. Prodziekan Alicji Michalik. To dzięki jej zaangażowaniu udało się przełamać liczne trudności formalne i organizacyjne. Zmiany te radykalnie poprawiły warunki wydawania czasopisma – dzięki temu od drugiego numeru Semina zaczęła się rozrastać i sukcesywnie zaczęła poprawiać się jakość kolejnych numerów. Późniejsze władze również przychylnym okiem patrzyły na to dzieło kolejnych grup studentów.

Specyfiką Seminy jest to, że skład redakcji zmienia się rotacyjnie i wciąż goszczą w nim nowe osoby, wnosząc doń świeże pomysły i stopniowo ulepszając czasopismo. Z pewnością pierwszy zespół redakcyjny nie mógł nawet przypuszczać, że czasopismo stanie się kiedyś pełnoprawnym czasopismem naukowym wpisanym na listę ministerialną. Czasopismo wyszło już z podziemia – w pierwszych latach swego istnienia redakcja zbierała się w siedzibie Samorzą-

du Studentów PAT oraz w pobliskiej kawiarni Grotta Academica, gdzie w chronicznym półmroku i piwnicznej atmosferze toczyły się dyskusje redakcyjne i rozmowy z autorami. Dziś czasopismo uzyskało stałą siedzibę i własny sprzęt komputerowy, co znacznie ułatwia pracę. Na przyszłość z pewnością wyzwaniem będzie szersze otwarcie Seminy na współpracę z innymi ośrodkami naukowymi.

Po drodze nie obyło się oczywiście bez potknięć, ale to chyba immanentna cecha ludzkich przedsięwzięć. W minionej dekadzie naliczyć można ok. dwadzieścia osób, które były na różnych etapach związane z Seminą (w tym trzech pracowników Wydziału Filozoficznego, którzy przygotowali numery tematyczne). Powodem do dumy dla kolejnych redaktorów Seminy i pomysłodawców czasopisma może być z pewnością to, że tak wielu autorów – niegdyś studentów i doktorantów – jest dziś uznanymi filozofami i naukowcami.

Semina Scientiarum od samego początku realizowała na swój sposób program „filozofii w nauce” – poszukiwała na różne sposoby wątków filozoficznych wiążących się z nauką. Taki program czasopisma okazał się owocny i pozwolił zachować jego tożsamość, mimo zmieniającego się składu redakcyjnego. Szczęśliwym trafem dane mi było przez minioną dekadę z bliska przyglądać się powstawaniu i rozwojowi Seminy, której towarzyszyłem najpierw jako redaktor, a później jako opiekun naukowy z ramienia Wydziału Filozoficznego. Mam nadzieję, że kolejna dekada, która otwiera się przed Seminą, przyniesie wiele interesujących artykułów i zaowocuje licznymi ciekawymi spotkaniami z autorami. Wierzę, że kolejne pokolenia młodych filozofów będą chciały poszukiwać filozoficznych „nasion nauki” i w sposób twórczy je rozwijać.